

Chcesz złapać? Wpierw popuść!

dodatkowo zachęcił do takiej konstruktywnej krytyki w przemówieniu w lutym 1957 roku.

Zachęta Mao rozpędziła kampanię i fala krytyki urosła tak, że inicjatorzy akcji wpadli w stan na pewno szoku, a być może i paniki. Wtedy, pięć miesięcy po przemówieniu Mao, piękny sen gwałtownie się urwał. Perfidny zryw miokloniczny przemienił odwilż w bezwzględną rozprawą z tymi, którzy odważyli się wyrazić krytyczny głos wobec partii.

Liczne inne przypadki braku kontaktu władzy z „dołem” pozwalają przypuszczać, że cały epizod nie był od początku pomyślany jako pułapka. Ale Mao był arcymistrzem stosowania forteli. Zapewne gdy tylko przeszło mu zaskoczenie skalą protestów, płynnie zmienił nieudaną kampanię w pretekst do czystek. Jak było naprawdę — pozostają nam tylko spekulacje.

fortel  
16

### 16.3. „REMEMBER THE MAINE, TO HELL WITH... JAPAN?”

*USA–Japonia, II wojna światowa*

*Indianie złapali Polaka, Niemca, Amerykanina i Rosjanina. Ponieważ wódz plemienia był człowiekiem światowym i wyrafinowanym, spytał złapanych o ich ostatnie życzenia.*

*Amerykanin zażyczył sobie colę, Niemiec piwo, Polak zażądał pół litra, a Rusek poprosił wodza o silnego kopa w dupę — pół litra już było zajęte.*

*Gdy pierwsi trzej dostali, co chcieli, przyszła kolej na Ruska. Dostał on takiego kopa, że wyleciał za palisadę i zniknął wszystkim z oczu. Po pięciu minutach Rusek pojawił się z powrotem z kałasznikowem w garści*

## Część druga: Trzydzieści sześć forteli

*i wystrzelał krajowców do nogi. Gdy już się uspokoiło, współtowarzysze pytają się Ruska, dlaczego nie zrobił tego wcześniej, a Rusek na to: „Nu, my nie agresory...”*

— dowcip polski z okresu PRL

Wiele poszlak wskazuje na to, że Japończycy przeprowadzili atak na Pearl Harbor w sytuacji pełnego zaskoczenia operacyjnego tylko dlatego, że strona amerykańska celowo zaniechała elementarnych środków bezpieczeństwa w obliczu nieuchronnie nadciągającego konfliktu. Kwestia ta była i będzie przedmiotem niekończących się spekulacji. Uzyskane przez Japończyków zaskoczenie taktyczne w czasie ataku było jednak z całą pewnością porażką instytucjonalną: efektem niewydolności organizacyjnej armii na szczepku dowodzenia bazą.

Dostępne środki obrony istniały, jednak nie zostały wykorzystane. To ewidentnie zdecydowało się nie na linii Waszyngton–Hawaje, ale na poziomie lokalnym. W oficjalnym *Pearl Harbor Attack Investigation Report* można przeczytać, że baterie okrętowe odpowiedziały na atak w ciągu pięciu–siedmiu minut, podczas gdy spośród baterii nadbrzeżnych ogień otworzyły cztery z ogólnej liczby trzydziestu jeden. Większość zestrzeżeń atakujących maszyn nastąpiła w czasie drugiej fali nalotu. A rosnący opór amerykański skłonił dowodzącego japońskim atakiem do zaniechania wysłania trzeciej fali samolotów. Tezę o lokalnym źródle niefrasobliwości i braku czujności potwierdza kwestia ostrzelania japońskiej miniaturowej łodzi podwodnej przez USS Ward, co miało miejsce o 6.45. Jak zauważa Roberts, ten incydent powinien postawić całą bazę w stan alarmu<sup>174</sup>. Być może zadziałał tu mechanizm ignoro-

<sup>174</sup> Andrew Roberts, op.cit., s. 162. Wersji o całkowitym uśpieniu czujności Amerykanów przeczy choćby wspomniany cztery strony dalej przez Andrewsa fakt wysłania przez dowódcę bazy Kimmela trzech lot-

Chcesz złapać? Wpierw popuść!

wania informacji kompletnie nieprzystającej do leniwej rutyny niedzielnego poranka czasów pokoju.

Większość debat nad tym tematem skrzętnie omija jednak głębszą — strategiczną — warstwę wydarzeń. **Dla stron zmagających się o supremację na Pacyfiku eskalacja negocjacji do fazy otwartej wojny była nieunikniona.** Pamiętajmy też, że dla Azjatów negocjacje to już wojna (patrz s. 76). W czerwcu 1941 roku Holendrzy zerwali rozmowy z Japończykami, przekreślając ich szansę na pozyskiwanie dostaw ropy ze złóż znajdujących się w Indiach Holenderskich. W lipcu Japończycy wymusili na francuskim rządzie Vichy pozwolenie na wkroczenie na teren Indochin. Po tym jak Amerykanie przechwycili i rozszyfrowali depeszę dyplomatyczną japońskiego ambasadora, dotyczącą tego porozumienia, 24 lipca 1941 roku Biały Dom zamroził japońskie aktywa finansowe i nałożył całkowite embargo na handel z Japonią<sup>175</sup>.

Ponadto o japońskim zamiarze zajęcia Indochin Amerykanie dowiedzieli się z depesz rozszyfrowanych przez ich dekryptaż MAGIC. Gdy Wielka Brytania i Holandia również zastosowały retorsje ekonomiczne i gospodarcze wobec Japonii, ta znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Podtrzymanie funkcjonowania gospodarki, a przede wszystkim dalszy rozwój imperium bez dostępu do kluczowego surowca, czyli ropy, był niemożliwy. Z punktu widzenia Japończyków im szybciej wojna przekształci się w fazę otwartej walki, tym lepiej.

Rozważania, w których japoński atak nazywany jest głupotą, kompletnie ignorują powyższe fakty i sprawiają przez to wrażenie rozmyślnej dezinformacji. Japonia była pro-

---

niskowców do osłony wysp Midway i Wake na wypadek wojny (w kwestii zleconej im misji źródła wtórne są rozbieżne).

<sup>175</sup> Tu również pojawiają się rozbieżności w opracowaniach. Roberts mówi o 24 lipca, inni wymieniają datę 26 lipca.

fortel  
16

## Część druga: Trzydzieści sześć forteli

wokowana i przymuszana do otwartej wojny. W 1940 roku 40% japońskiego eksportu płynęło do USA, a 50% importu pochodziło z USA. Amerykańska ropa stanowiła 75% ogółu importowanej przez cesarstwo. Amerykańskie embargo na ropę naftową stało się prowokacją<sup>176</sup>. Choć plan Roosevelta ABC-1 oficjalnie miał za cel odstraszenie, to efekt był całkowicie odwrotny. „Roosevelt kierował je [Stany Zjednoczone] zdecydowanie kursem na tak gwałtowne i tak agresywne zadławienie gospodarki, że konsekwencją musiała być wojna albo żałosna kapitulacja kraju samurajów wobec nieprzejednanych żądań Ameryki”<sup>177</sup>.

Podtrzymywana przez czynniki oficjalne wersja mówi, że zaskoczenie atakiem było wynikiem kolosalnej porażki instytucjonalnej ze strony sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, przejawiającej się na wielu poziomach struktur dowodzenia<sup>178</sup>.

---

<sup>176</sup> W podobny sposób brytyjska blokada III Rzeszy odcięła ją od dostaw ropy z USA i Ameryki Łacińskiej (około połowy zużycia na 1938 rok), tym samym sprawiając, że potrzeba zagarnięcia sowieckich pól naftowych stała się dla Niemców ze sprawy pilnej po prostu sprawą przetrwania. Do tego jeszcze dochodzi już prawie kuriozalny fakt, że do wiosny 1940 roku rumuńskie pola naftowe były kontrolowane przez firmy brytyjskie.

<sup>177</sup> Lynn Picknett, Clive Prince, Stephen Prior, op.cit., s. 230. W rozdziale 8 autorzy cytują m.in. urywek znakomitej analizy z dzieła Petera Calvoressiego, Guya Winta, Johna Pritcharda, op.cit., s. 929 (ok. s. 3 rozdziału 14).

<sup>178</sup> O tym ma świadczyć choćby lekkomyślna decyzja komendanta bazy morskiej Kimmela, by nie instalować sieci przeciwtorpedowych w porcie. Właśnie ta decyzja stała się pretekstem do tego, by Kimmela oficjalnie uznać winnym zaniedbań. Wcale nie była jednak oznaką rażącego zaniedbania. Według wszelkiej wiedzy port był za płytki i za mały do zastosowania torped, zrzuconych z wysokości około 70 metrów i wpadających do wody na głębokość 18–20 metrów. By przeprowadzić atak, Japończycy musieli zmodyfikować swoje torpedy: poruszały się płycej niż standardowe i nakierowywały na cel zaraz po wpadnięciu do wody. Amerykanie nie doceniali torped. Uznali, że kluczową bronią

Chcesz złapać? Wpierw popuść!

Kluczowe pytanie należy jednak zadać nie o sferę organizacyjną, ale psychologiczną i dyplomatyczną: gdyby atak japoński na Pearl Harbor nie nastąpił, to **czy Amerykanie uderzyliby militarnie pierwsi, czy też ich plan przewidywał oczekiwanie, aż Japonia przyjmie rolę agresora... do skutku?**

Stronie amerykańskiej było nie na rękę rozpoczęcie działań zbrojnych. W grę wchodziło nie tylko izolacjonistyczne nastawienie społeczeństwa, ale także uzyskanie moralnej przewagi bycia ofiarą otwartej agresji. Słowa w rodzaju „jego królewska mość życzy sobie, aby [tu wstawić nazwę przeciwnika] pierwsi podjęli działania zbrojne”, są w historii wojen i życiu codziennym powszechne. Dla Amerykanów oczywistym rozwiązaniem dylematu było doprowadzenie do sytuacji, w której to Japończycy zadadzą pierwszy cios. **Wpływ takiego ataku na opinię publiczną byłby wystarczająco silny niezależnie od tego, czy baza w Pearl Harbor odsypiałaby sobotniego kaca, czy też czekałaby z palcami na spustach i cygarami w kącikach ust.**

Po załamaniu się rozmów między mocarstwami admirał Harold R. Stark wysłał depeszę do baz amerykańskich na Pacyfiku — w jej drugiej wersji znalazło się sformułowanie: „Jeżeli działań wojennych nie da się, powtarzam, nie da się uniknąć, Stany Zjednoczone pragną, aby to Japonia wykonała pierwsze,

---

w walce na oceanach będą wielkokalibrowe działa. Rzeczywistość miała własne koncepcje i szybko pokazała obu stronom, że staną się nimi lotniskowce. W rezultacie przyjęcia takiej, a nie innej doktryny amerykańskie krążowniki zostały pozbawione skądinąd niepraktycznych i niebezpiecznych w realnym boju wyrzutni torped. Dodatkowo jakość samych torped była u Amerykanów fatalna. Z żenującymi problemami technicznymi uporano się dopiero w 1943 roku. Więcej: Azriel Lorber, *Zawodna broń. Błędy, pomyłki i wpadki techniczne pola walki*, Bellona, Warszawa 2004, rozdz. 5, sekcja *Skandal amerykańskich torped*.

fortel  
16

## Część druga: Trzydzieści sześć forteli

ewidentne posunięcie”<sup>179</sup>. Sam Roosevelt miał powiedzieć na naradzie z dowódcami armii i marynarki: „Problem polega na tym, w jaki sposób wmanewrować ich [Japończyków] w sytuację, w której oddadzą pierwszy strzał, nie narażając nas samych na zbytnie niebezpieczeństwo”<sup>180</sup>.

Opinia publiczna nie ma dostępu do wszystkich materiałów, które mogłyby rozstrzygnąć tę skomplikowaną kwestię. Dość powiedzieć, że w okresie przed atakiem Japończyków wywiad amerykański rutynowo odczytywał japońskie depesze dyplomatyczne, a częściowo także wojskowe<sup>181</sup>. Już w styczniu 1941 roku ambasada amerykańska w Tokio ostrzegła o tym, że celem japońskiego ataku może być Pearl Harbor. W okresie bezpośrednio poprzedzającym atak na bazę wywiad amerykański pozyskał informację o tym, że trzon japońskiej floty zniknął ze swojego kotwicowiska w Zatoce Hiroszimskiej, co miało miejsce 26 listopada 1941 roku. Również w okresie od 18 listopada do 1 grudnia amerykański nasłuch przechwycił szereg depesz związanych z nietypowymi ruchami japońskiej floty. Treść tych depesz nie została ujawniona po dziś dzień. Było jednak ewidentne, że szykuje się coś grubszego — tym bardziej że równie oczywiste było i to, że wojna jest tylko kwestią czasu.

Rosjanie uzyskali ważne informacje od swojego asa wywiadu, Richarda Sorgego. We wrześniu 1941 roku powiadomił ich, że Japończycy skierują swoją uwagę w kierunku połu-

---

<sup>179</sup> Robert B. Stinnet, *Dzień kłamstwa. Prawda o Pearl Harbor*, przeł. Grażyna Górską, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2001.

<sup>180</sup> Robert Dallek, *Franklin D. Roosevelt and American Foreign Policy, 1932-1945*, 2nd edition, Oxford University Press, Oxford 1995.

<sup>181</sup> James Rusbridger i Eric Nave, autorzy książki *Betrayal at Pearl Harbor: How Churchill lured Roosevelt into WWII*, skutecznie dowodzą, że Amerykanom i Brytyjczykom udało się złamać japoński kod wojskowy JN 25 przed atakiem na Pearl Harbor.

## Chcesz złapać? Wpierw popuć!

dniowym. W rezultacie Stalin mógł w krytycznym momencie przerzucić do bitwy o Moskwę przysposobione do walk w ziemi dywizje ze wschodnich rejonów ZSRS<sup>182</sup>.

Atakujący o świcie 7 grudnia 1941 roku Japończycy zostali podpuszczeni. Choć udało im się zaskoczenie taktyczne, nie osiągnęli głównego zamierzonego celu strategicznego — zniszczenia lotniskowców, których w chwili ataku w bazie nie było. W obliczu tężejącej zaciekłej obrony Amerykanów zaniechano też wysłania kolejnej fali ataku, którego celem miały być składy paliwa amerykańskiej floty. Bez paliwa stacjonowanie floty na Hawajach byłoby w zasadzie niemożliwe, a tym samym Stany Zjednoczone straciłyby swobodę prowadzenia działań ofensywnych. Ale Japończycy, zakochani w swoim triumfie w Cieśninie Cuszimskiej, szukali walnej konfrontacji zachodniego typu. Porzucili myślenie kategoriami Sun Zi i zamiast uderzyć w paliwo napędzające przeciwnika, w tym przypadku dosłownie, wykonali atak na twarde ostrze amerykańskiej floty — podwójnie chybiony zresztą, bo realizacja ataku nie zależała od potwierdzenia obecności w porcie lotniskowców.

Dzięki atakowi Stany Zjednoczone mogły minimalnym kosztem otwarcie wspierać Wielką Brytanię, a w dalszej per-

---

<sup>182</sup> W kwestii, co to były za dywizje, panuje duża niezgodność źródeł wtórnych. W znakomitej książce *Największa bitwa Moskwa 1941-1942* Andrew Nagorskiego (Rebis, Poznań 2008) na stronie 223 jest wzmianka o konieczności utrzymania wojsk na Syberii. Cztery strony dalej dowiadujemy się, że do części centralnej kraju (choć o część europejską) przerzucono 400 000 żołnierzy z sowieckiego Dalekiego Wschodu, w tym 250 000 do Moskwy. Za zgodną z faktami uznaję informację z książki *Oczyszczenie* Wiktora Suworowa (Wydawnictwo Adamski i Bieliński, Warszawa 2002). Na stronie 174 dowiadujemy się, że nazwę „syberyjskie” przypisano ściągany dywizjom, gdyż przywożono je Koleją Transsyberyjską. Padają konkretne numery dywizji piechoty — 32. i 78.

## Część druga: Trzydzieści sześć forteli

spektywie przystąpić do interwencji zbrojnej przeciw Osi. Przede wszystkim uzyskały skokową zmianę nastawienia społeczeństwa do wojny. Atak na Pearl Harbor i jego skrzętne wykorzystanie przez rząd Stanów Zjednoczonych wywołały niezwykle silną reakcję społeczeństwa amerykańskiego. Jej najbardziej widocznym przejawem był gigantyczny napływ ochotników do armii. Presja społeczna wywierana na młodych ludzi była tak wielka, że masowo zaciągali się do służby, aby uniknąć ostracyzmu społecznego i poniżenia ze strony bliskich i znajomych.

Powtórzmy raz jeszcze: można śmiało przyjąć, że społeczny odzew, powiększony skwapliwie przez maszynę propagandową „grupy trzymającej władzę”, nie byłby wiele słabszy, jeśli w bazie wszyscy czekali na japoński atak z palcami na spustach, a nie gdzie indziej.

### **16.4. NIEWINNE OFIARY KONTRTERRORYSTYCZNEGO PR**

*Irlandia, County Armagh, 1987 rok*

Walka z przeciwnikiem rozgrywa się na wielu płaszczyznach — nie można po prostu dać wrogowi w czapę i utopić w bagnie. Zwłaszcza gdy zaangażowana jest polityka i opinia publiczna. Sprawę trzeba załatwić w sposób cywilizowany, który usprawiedliwia podjęte środki i straty uboczne.

W 1987 roku członkowie Tymczasowej Irlandzkiej Armii Republikańskiej zaplanowali atak bombowy na posterunek policji w Loughgall. Na ślad akcji władze wpadły w trakcie rutynowego dochodzenia po zgłoszeniu kradzieży koparki. Banalna pozornie kradzież kogoś tknęła i sygnał zagrożenia